

# KURIER Wileński

ŚRODA, 6 LUTEGO 1991 R.  
nr 24 (11541)

## W rządzie republiki

WILNO (ELTA). Na posiedzeniu rządu republiki w dniu 4 lutego, które prowadził premier Gediminas Wagnerius, w dalszym ciągu rozpatrywano projekt ustawy o prywatyzacji majątku państwowego. Wnie- siono do niego poprawki z uwzględnieniem uwag i propozycji, jakie zgłoszono po przyjęciu go w drugim czytaniu w Radzie Najwyższej, przy czym w dalszym ciągu projekt ten jest korygowany w rządzie.

Ustawa reguluje sprawy prywatyzacji przedsiębiorstw przemysłu, budownictwa, transportu, energetyki, handlu, usług, różnych przedsiębiorstw komercyjnych, rolnych, mieszkań oraz innego majątku państwowego. Majątek państwowy ma być prywatyzowany w dwóch etapach — pierwszy zakończy się po wprowadzeniu pieniędzy Republiki Litewskiej.

Rząd zaakceptował ten projekt ustawy i przedłożył go Radzie Najwyższej.

Na posiedzeniu zaaprobowano również projekt ustawy o nauce i studiach, przyjęto uchwałę w sprawie tymczasowego trybu kształtowania środków na wynagrodzenie za pracę w tym roku, omówiono inne kwestie.

## MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA — ZA NIEPODLEGŁOŚCIĄ KRAJÓW BAŁTYCKICH

Oficjalne pismo Włoskiej Partii Socjalistycznej — gazeta „L'Avanti!” zamieściło obszerny artykuł Renaty Malerba, w którym aprobuje się dążenia niepodległościowe Litwy, Łotwy i Estonii, informuje się o posiedzeniu Międzynarodówki Socjalistycznej w Wiedniu. „Uczestnicy posiedzenia — pisze autorka — wyraziły wielkie zaniepokojenie sytuacją w państwach bałtyckich”. Podkreśla ona, że na posiedzeniu wystuchano przedstawicieli misji Międzynarodówki Socjalistycznej, którzy niedawno przebywali w republiki bałtyckich, „Opowiedzieli oni — pisze R. Malerba — o trudnościach, z jakimi zetknęli się, zanim wyjechali do republik bałtyckich, o tym, jak nastawione wobec nich wrogo ambasady Związku Radzieckiego utrudniały otrzymanie wiz”.

Przedstawiciele misji zaproponowali rządowi krajów Europy, aby zwołać pod egidą ONZ konferencję międzynarodową i rozpatrzyć na niej sprawy państw bałtyckich.

## O WYWIESZANIU FLAGI

Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej ustaliło, że w dniu powszechnego sondażu mieszkańców — 9 lutego — od godziny 7 do 20 na siedziabach komisji wyborczych dzielnic wyborczych wieszają się flagi państwowej Republiki Litewskiej. /ELTA/

## Odezwa Rady Najwyższej Republiki Litewskiej do ludzi Litwy

Ofiary 13 stycznia, krwawej niedzieli, powiedziały już „tak” dla niepodległej Litwy.

Czy my, żywi, w dniu 9 lutego możemy nie potwierdzić tej decyzji?

Przeciwnicy naszej niepodległości wzywają do nieuczestniczenia w powszechnym sondażu. Pamiętajmy — będą oni wyśmiali, że wszyscy, którzy nie przyjdą głosować, są przeciwni niepodległości Litwy.

U progu XXI wieku zdecydowanie dążymy do tworzenia

Państwa Litewskiego jako republiki demokratycznej, w której moc władzy pochodzi z woli ludzi Litwy, prawo jej realizowania mają tylko swobodnie wybrani przez naród przedstawiciele. I nikt inny nie ma prawa, by przywłaszczać tę władzę!

Niech dzień 9 lutego będzie wyrazem woli wszystkich ludzi Litwy — Litwinów, Polaków, Rosjan i innych narodowości, aktem szczególnej wagi sobie, Litwie i światu.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej  
W. LANDSBERGIS

Wilno, 4 lutego 1991 r.

## Oświadczenie Rady Najwyższej Republiki Litewskiej

Wzywając obywateli Republiki Litewskiej, by zaakceptowali konstytucyjne i polityczne ustalenia, że Litwa powinna być niepodległą republiką demokratyczną, Rada Najwyższa Republiki Litewskiej podkreśla wielką wagę, jaką ma sondaż opinii obywateli Republiki Litewskiej — świadectwo ich woli.

Rada Najwyższa wyjaśnia, że zaakceptowanie podanego powyżej sformułowania jest rozumiane następująco:

Obywatel, akceptujący to ustalenie, zgadza się z tym, że Litwa powinna być niepodległym państwem, a jego formą — republiką demokratyczną. W tym ustalonym przez Konstytucję wybiera się w nim większość władze i sama władza jest ograniczana konstytucyjnymi gwarancjami praw osób i mniejszości.

W ten sposób konstytucja jest fundamentem demokracji. Podstawą tej demokracji jest to, że wszyscy obywateli rodzą się mając najwazniejsze prawa, których nikt nie może odebrać: prawo do życia, prawo być wolnym i dążyć do szczęścia. Państwa nie tworzą prawa. Wręcz przeciwnie,

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej  
W. LANDSBERGIS

Wilno, 4 lutego 1991 r.

## W parlamencie republiki

9 lutego w dalszym ciągu obywateli w parlamencie republiki. W pierwszym posiedzeniu plenarnym rozpatrzeniu porządku dziennego postanowiono w niedzielę i wtorek odbyć posiedzenia plenarne. Po raz pierwszy sondaż 9 lutego poprzedzi spotkanie deputowanych z wyborcami.

Przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis dokonał przeglądu sytuacji w Litwie.

Przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis przyjął oświadczenie Rady Najwyższej w sprawie sondażu w dniu 9 lutego.

W sprawie tego sondażu uchwała również odezwę do

## ANKIETA „KURIERĄ WILEŃSKIEGO”

### Opinie: w przededniu sondażu

Dzisiaj odpowiedzi udzielają deputowani do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Eduardas WILKAS, Wytautas PLECKAITIS, Gediminas ILGUNAS

9 lutego odbędzie się sondaż opinii mieszkańców Litwy. Przyjdą oni do urn, aby określić swój stosunek do proponowanego wpisu nowo opracowanej Konstytucji Republiki Litewskiej: „Państwo Litewskie jest niepodległą republiką demokratyczną”. A więc, niepodległość i demokracja idą w parze. Chcielibyśmy zasięgnąć opinii na temat tego.

1) jak wyobraża Pań wolną i demokratyczną Litwę, co przede wszystkim należy uczynić, aby tak się stała.

2) Litwa jest państwem wielonarodowym. Co należy uczynić, by była natką dla wszystkich mieszkańców.

3) jakie doświadczenia i tradycje mijającego okresu należy odrzucić, a które wziąć ze sobą do wolnej Litwy.

Eduardas WILKAS,  
frakcja Wolnych Demokratów

1. Rozwiązanie kwestii socjalnych na Litwie bardzo jest uzależnione od stanu socjalnych spraw w Rosji, we wszystkich republikach związkowych. Trudno tu o prognozę. Jasne jest, że cały czas ważną rolę będą odgrywać nasze zespolenie, rozrządki w kierowaniu sprawami politycznymi i szczególnie gospodarczymi. Obiektywnie rzecz biorąc, będzie nam bardzo ciężko, ponieważ kilkadziesiąt minionych lat pozostawia głębokie ślady w naszej świadomości co niełatwo zmienić. Minie chyba sporo czasu, aż pocujemy się wolni, wyzwoleni nie tylko spod okupacji, lecz i od okresu komunistycznego.

2. Jeszcze wówczas, gdy się rozpoczęły rozmowy na temat przyszłej ustawy o języku państwowym, włączyłem się do dyskusji na ten temat. Wtedy mówiłem, że nikt nie może się spodziewać dobrego życia na Litwie, jeśli nie udzieli tegoż

prawa innym narodom. Jednak jest w tym pewne ale... Nie mogą się spodziewać dobrego życia na Litwie ludzie nielitewskiej narodowości, jeśli nie uznają prawa Litwinów do ich państwowości. Z kolei Litwini nie będą mieć pełnowartościowego życia, jeśli nie uwzględnią interesów mniejszości. Jest to, powiedziałbym, swoiste credo. Traktuję te sprawy dość optymistycznie, gdyż historia Litwy dowodzi, że możliwe tu jest osiągnięcie porozumienia między ludźmi różnych narodowości. Uważam, że gdyby nie przeszkadzały nam siły zewnętrzne lub wewnętrzne, które faktycznie należą do piątej kolumny, to problemy byłyby rozstrzygane znacznie owocniej i prędzej.

3. Przede wszystkim trzeba przyciągnąć ludzi. Mają oni wiele wartości duchowych, wykształcenie, intelekt. Wiadomo, że trzeba zadbać o wyzbycie się negatywnych cech, których nie brakuje też w tych Litwach. (Dokończenie na str. 2)

## Nasze serca w Litwie

— pod taką dewizą przebiegają obecnie w Polsce koncerty organowe przedstawicieli Konserwatorium Wileńskiego — sztalżystki Ireny Budriene oraz wykładowcy Renaty Marcinkute.

Zostały one zaproszone przez Kielecką Agencję Koncertową, tuż po krwawych styczniowych wydarzeniach w naszym mie-

ście. Wybór był wyjątkowo organistek był nieprzypadkowy, gdyż przed kilkoma laty na festiwalu w Kijowie I. Budriene zajęła pierwsze miejsce, a R. Marcinkute — drugie.

Koncerty litewskich organistek (ogółem) odbędą się w Warszawie, Białymostku, Kielcach, Lublinie i w innych miastach Polski. Inf. wł.

## Uchwała Rady Najwyższej Republiki Litewskiej

O PISOWNI IMION I NAZWISK W DOWODZIE OSOBYSTYM OBYWATELA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej, uwzględniając propozycje Państwowej Komisji Języka Litewskiego, postanawia ustalić następujący tryb pisowni imion i nazwisk w dowodzie osobistym obywatela Republiki Litewskiej:

1. Imiona i nazwiska w dowodzie osobistym obywatela Republiki Litewskiej pisze się znakami piśmiennymi języka litewskiego zgodnie z litewskimi wpisami posiadanych dowodów osobistych lub innych doku-

podstawie wydaje się dowód osobisty.

2. Imiona i nazwiska osób narodowości nielitewskiej w wydawanych dowodzie osobistym obywatela Republiki Litewskiej pisze się litewskimi znakami piśmiennymi. Na pisemne oświadczenie obywatela o ustalonej formie imię i nazwisko pisze się:

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej  
W. LANDSBERGIS



**ANKIETA „KURIERA WILEŃSKIEGO”**

**Opinie: w przededniu sondażu**

(Dokończenie ze str. 1)

Gdybyśmy mogli samodzielnie dokonać przebudowy w dziedzinie socjalnej i gospodarczej, wówczas sprawy ruszyłyby szybciej do przodu. Teraz przecie nam to ożółdzi, to związkowcy, chociaż ich nie uznajemy, lecz faktycznie jesteśmy zmuszeni z tym się liczyć.

**Wytautas PLECKAITIS,**  
frakcja umiarkowanych radykałów.

1. Tyko będąc demokratycznym krajem Litwa może się stać niezależnym państwem. W końcu XX wieku nie sposób łącząc niezależności z jakąś jedną partią, jedną osobowością czy jedną narodowością.

2. Demokratyczna i niezależna Litwa, jej władze powinny zagwarantować wspólnotom narodowym (rosyjskim, polskim, białoruskim i in.) o wiele lepsze życie niż miały one dotychczas. Wspólnoty narodowe w każdej dziedzinie życia nie mogą czuć się gorzej niż Litwini. Nie może też być ani prawnego ani gospodarczego czy kulturalnego precedensu dla powstania nawet najmniejszej dyskryminacji.

3. Sięgając w przeszłość, do czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego pomyślmy się od naszych przodków głębokość szacunku dla innych narodowości, tolerancji. Zrozumiejmy, że jesteśmy córkami i synami jednej ziemi, tuśmy się urodzili, by tutaj żyć i umrzeć.

**Gediminas ILGUNAS,**  
frakcja centrum Sajudis

1. Jak wyobrażam wolną i niepodległą Litwę? Demokratycznym krajem, w którym każdy człowiek miałby prawo do osobistej wolności, aby mógł spokojnie żyć, nie obawiając się nocnych dzwonek, nocnych włamań, lub zatrzymania na ulicy. Aby nie bał się wypowiedzieć swego zdania, myśli, chociaż ta opinia nie byłaby zgodna z ogólną, ze zdaniem większości. Ponadto chcę, aby człowiek każdej narodowości czuł się bezpieczny i pewny. Nie może też być narodowościowej nienawiści, zniewagi człowieka, mówiącego innym językiem i noszącego inne ubranie. Jak to osiągnąć? Zespoleniem, tolerancją. Trzeba też nie tylko wysłuchać odmiennego zdania, lecz postarać się zrozumieć inną postawę, rzecz jasna, nie wyrzekając się swej opcji politycznej; zbudować most, który by zbliżał ludzi.

Zanotowała  
**Jadwiga BIELAWSKA**

Gdy niedawno szykowaliśmy odezwę do mieszkańców Litwy, chciałem dosłownie zacytować odezwę do rosyjskich żołnierzy, zamieszczoną w gazecie „Kolokol” na początku powstania roku 1863. Stwierdza się tam, że pozabawiając wolności inne państwo, nigdy się nie zbuduje wolności w swoim kraju.

Dogłębnie przestudiowałem historię powstania roku 1863. Chciałbym przypomnieć ten okres czytelnikom, zwłaszcza z tego względu, że przypomina on dzisiejsze wydarzenia. Wówczas Litwini i Polacy wspólnie dążyli do wyzwolenia się spod jarzma imperium. Działają sytuacja analogiczna. Polska jako państwo prawie już się wyzwoliła, zaś nam jako państwu trzeba to zrobić. Tak jak w roku 1863 Litwini i Polacy razem walczyli, tak i dzisiaj. Jeśli zaś chodzi o wewnętrzne nieporozumienia i problemy — osiągniemy porozumienie, już zaczęliśmy to robić. Trzeba się tylko obronić od wrogów zewnętrznych.

2. Sądzę, że Litwa dotąd była matką dla wszystkich narodów. Przecież nie było tu ludobójstwa ze strony Litwinów, jak też pogromów przeciwko Żydom. Od lat żyją tu Karaimi, Tatarzy. Wiele lat Litwa, jak i Polska były pod jarzmem rosyjskiego imperium. Jednak nikt nie może powiedzieć, że w latach niepodległości przesłađowano na Litwie Rosjan. Nikt też nie był przesłađowany z tego powodu, że był Polakiem. Co prawda, nie jestem zwolennikiem autorytatywnego modelu państwa, który był do 1940. Opowiadam się kategorycznie za demokratycznym państwem.

3. Ze sobą trzeba wziąć miłość do Ojczyzny, pracowitość, wiarę w zwycięstwo, w to, że osiągniemy swój cel. Jeśli nawet nasze dążenia zostałyby odsunęte wstecz o ileś lat, bez względu na to nasze zamiary będą zrealizowane. Dowodzi tego historia. Przecież nie sposób było uwierzyć, że kiedykolwiek po podziale odrodzi się polsko-litewskie państwo — Rzeczpospolita, że się odrodzi Polska, Litwa. Teraz zaś rozwój wydarzeń w Europie i na całym świecie upewnia nas co do tego.

**BRONIĆ IDEI WOLNOŚCIOWYCH**

Jak sobie wyobrażam wolną i demokratyczną Litwę i co trzeba uczynić, aby taką się stała?

Takiej i podobnej treści pytania nurtują wielu z nas już nie od dziś. Ciągłe jesteśmy jeszcze jakby w trakcie poszukiwania właściwych dróg i metod, bowiem ogłoszenie Aktu Niepodległości 11 marca ub. roku praktycznie niemal nie zmieniło. Krok ten w niektórych przypadkach nawet skomplikował sytuację w republice. Oddalały się siły, które zaczęły tworzyć ugrupowania, by zdefiniowanie występować przeciwko wolnej i niepodległej Litwie.

9 lutego br. władze republiki postanowiły przeprowadzić w tej kwestii publiczny sondaż wśród mieszkańców. A więc, każdy z nas ma moralny obowiązek wypowiedzieć się „za” lub „przeciw” niepodległości i demokracji.

By się zorientować, co myśła w tej sprawie Polacy, jakie są ich nastroje, udałam się do Koła ZPL w Wileńskiej Fabryce Obrabiarek „Komunaras”. Ostatnio byłam tam wiosną ubiegłego roku. Szczere i serdeczne rozmawialiśmy wówczas na wiele tematów. Minał prawie rok i wydawało się, że nie było większego nie dzieje. Liderzy Koła nie występowali w radiu, telewizji, nie wygłaszali też patriotycznych przemówień z trybun. Może to i dobrze, bo po prostu cicho i konsekwentnie pracowali. Już na portierni zwróciłam uwagę, że wszelkie ogłoszenia, reklamy w trzech językach. Nie brakuje też wycinków z polskich gazet i czasopism, w tym z „Kuriera Wileńskiego”. Szczególnie mile bytam zaskoczona, gdy na gabinetach, obok napisów w języku litewskim i rosyjskim, zobaczyłam napisy po polsku.

— **Wywalczyliście napisy w trzech językach? —** pytam prezesa koła ZPL Jerzego Sosno.  
— Nie były żadnej walki. Po prostu zrobiliśmy, wszyscy się

zgodzili i nikt nie stawiał żadnych przeszkód...  
— Nie zawsze, więc trzeba tylko narzekać, że nam czegoś nie dają, bądź nie pozwalają. Trzeba samym robić i chyba nie spotkamy się z wielkim oporem?  
— Myślę, że tak.  
— Tyle właściwie wstępnie. A co o tych sprawach myślał inni członkowie koła?  
— Oczywiście, sami jesteśmy za mało aktywni — powiadają. Ale nasi działacze polonijni jakos unikają spotkań z robotnikami. Nie pamiętamy, by ktoś nas odwiedził z Głównego, bądź Miejskiego Zarządu Związku Polaków na Litwie. Uważamy, że nie reprezentują także należyte interesy. Gościmi od wielkiego dzwonu są czasem dziennikarze. Byli tu jakos z radia, ale ponieważ pod ich adresem padło nieco krytyki — więcej nie przychodzą.

Zasięgnęłam opinii, jaką pozyce 9 lutego br. zajmują Polacy z „Komunarasu”.  
— Zawsze popierałem i popieram każdą walkę o wolność i demokrację, 9 lutego br. zajmuję taką pozycję, jaką zajmie Związek Polaków na Litwie, Frakcja Polska, Fundacja Kultury i inne placówki polonijne. Mam nadzieję, że wypowiedzą się one za niepodległością — powiedział prezes koła ZPL Jerzy Sosno.  
— Jeżeli Polacy (ZPL, deputowani, dziennikarze) nie będą interesowali się naszymi sprawami, nie będą wyrażali naszych interesów, wielu szeregowych Polaków 9 lutego br. może się odpowiedzieć za postulatami Szweda — powiedział Jan Kociulowski. — I jeszcze jedno. Sporo się mówi, że Polacy na Litwie mają i zawsze mieli dobre warunki (szkoły, zespoły, prasa). Zgoda, ale przecież wszystko to mieliśmy także w okresie największej stagnacji, bo już w latach 50. Dziś, gdy naród litewski tak aktywnie walczy o swoje odrodzenie, my również chcieliśmy

my mieć większe prawa. Przy kro, ale dopiero gdy stanęliśmy w obliczu czolgów, stojących samochodów pancernych, komandosi nas łufami, co nas jakoś oświeciło. Nawet litewska telewizja i radio co rusz pokazują komunikaty w języku polskim. A przecież można to było zrobić znacznie wcześniej. Jakby gorszy. Bo i jak można odebrać fakt, że jakos nie ma chęci by raz powołano najepiej w Katedrze teologii podczas transmisji nabożeństwa po niemiecku (bardzo zresztą nieudolnie), a zapomniano o polskim całkiem o Polakach, których w Wilnie jest chyba nieco więcej niż Niemców...  
— Jakkolwiek by się stało w przyszłości, musimy je szcze raz Litwinom zaniat — powiedział Józef Siniawski. — Polacy zawsze holdowali ideałom wolnościowym, a jeśli Litwini tragedia. Świat opowiada się za niepodległością i demokracją Litwy, opowiada się także za demokracją wszystkich narodów zamieszkujących tę republikę.

Podsumowując więc naszą rozmowę, chcę podkreślić, że Polacy dość sporo mają do zastrzeżeń co do dotychczasowych poczynań rządu litewskiego. Są zdania, iż aby Litwa była prawdziwie demokratyczną, by była matką dla wszystkich jej mieszkańców, wszyscy też powinni być jednak traktowani. Trzeba się wyżyć przywracając nacjonalizm, szerzej i bardziej po europejsku spojrzeć na świat. Pomimo takich i innych zarzutów Polacy z „Komunarasu” wypowiedzieli się jednoznacznie, iż poczuwając się do moralnej odpowiedzialności, by bronić idei wolnościowych i z pewnością będą ich bronili.

Julitta TRYK



Fot. W. Charin

**Za niepodległością — całym sercem**

**ABA WOROPAJEWA,** kierowniczka wydziału kadr przedsiębiorstwa „Kaitra”.

— Moim zdaniem, pojęcie „niepodległość” rodzi się w sercu, w duszy. Wtedy to staje się ono czymś większym niż słowo. Ja, Rosjanka, kobieta, matka, całym sercem popieram ideę niepodległości. Nawet nie wyobrażając sobie, jak bardzo pragnę, aby Republika Litewska i Litwini byli niezależni, swobodni.

Mam wielu przyjaciół wśród Litwinów, Polaków, Rosjan. Wydaje mi się, że zrozumienie konieczności niepodległego państwa szczególnie się wykloro-

nie. Zdajemy sobie sprawę, że droga do nowego zawsze ustana jest trudnością, błędami, przesadą. Czolgami na ulicach pokojowego miasta są jednak nie do przyjęcia dla żadnego normalnego człowieka. Jest to powrót do polityki strachu, do stalinowskich i hitlerowskich lagrów. A ludzie chcą przecież mieć swój dom, swoją kulturę, swoje cele, dążenia... Komu potrzebne jest zastraszanie narodu? Pod pretekstem obrony Rosjan? Nikt przecież ani mnie, ani moich przyjaciół o to nie pytał. A tym bardziej o środki „obrony”. Aż strach pomyśleć, że w pokoleniach przetrwa pamięć o tym, jak cywilnych ludzi miazdżono „rosyjskimi czolgami”. Ażkolwiek większość coraz wyraźniej rozumie, że to

narodowości, lecz zbrodniarze z aparatu państwowego rękami jednych usiłują zdusić wolność i niepodległość drugich.

A więc: całym sercem jestem za niepodległą, demokratyczną Litwą.

**Elana BIEDULSKA,** radca prawny tegoż przedsiębiorstwa.  
— Bardzo by się chciało, abysmy mieli taki ustroj, jak powiadamy na Dania czy Norwegia. Bardzo by się chciało mieszkać w samodzielnej, niezależnej, demokratycznej republice. Życie nie jest jednak modnym sklepem, oferującym modele na dowolny gust. Prawdopodobnie stworzymy jakiś własny model, w czymś podobny, w czymś oryginalny.  
Oczywiście, głosowaniem, wyrażaniem swych uczuć państwa

praca. A przede wszystkim musimy nauczyć się korzystać z owoców swej pracy. Jest to realna baza niepodległości.

Niestety, czas przebudowy i przełomowy wysuwa niekiedy na powierzchnię życia społecznego polityków i demagogów, z własnej woli lub mimowolnie popelniających bądź pogłębiających błędy, zasiewających niezgodę między ludźmi, tworzących legendy — polityczne i ekonomiczne (coś w rodzaju „Litwa cały Związek karmi”). Potrzebna nam jest niepodległość, aby dobrze poznać swoje siły i możliwości, a demokracja jest po to, aby te siły skierować w prawidłowym i swobodnym kierunku. Jeśli stworzona zostanie niepodległa republika demokratyczna — kwestia naszego rozwoju w znacznym stopniu stanie się jedynie kwestią czasu i gotowości do pracy.  
Bez zbędnych emocji jako prawnik powiem, że bardzo

kich żyjemy dziś. Gdzie się spojrzysz — działają, z reguły, dwie ustawy: republikańska i związkowa. Wyrzeczcie się z funduszonego systemu dystrybucji, zrodziło chaos w gospodarstwie, otrzymane sumy w trybie to cały problem, a wyjść z niego wisią produkcją na zamówienie, przekładając system zamówień państwowych, których mamy teraz dwa: republikański i związkowy...  
Nie mam wątpliwości co do tego, że trudności pokonamy (ażkolwiek z ich stał, jak mi się wydaje, w pełni nie odjęty jeszcze sobie sprawy). Dlatego więc przagniemy stabilny, najszybszy osiągnięcie stabilności, dobrych, słusznych, ności, dobrych prawem ustawa, które jest zgodne z moim poglądem na zakłada więcej państwa, niezależności. I demokracji, samodzielności, dla przedsiębiorstwa, robotnika, ciowka.

Zanotował J. SOBIS.  
kor. „Kuriera Wileńskiego”



SONDAŻ—91

# Soleczniki: przygotowania w pełni

Opracowując tryb organizacji i szczegóły wyznaczonego na najbliższą sobotę sondażu opinii mieszkańców Litwy Republikańska Komisja Wyborcza poleciła przeprowadzenie całej akcji o wadze państwowej miejskim i rejonowym komisjom wyborczym utworzonym dla wyborów deputowanych rad samorządów tego szczebla.

Poprosiliśmy przewodniczącego komisji wyborczej rejonu solecznickiego Nikołaja Amielewicza, by opowiedział, jakiej pracy przygotowanej już dokonano, jakie mają trudności i zgrzyty w codziennej działalności.

**KOR:** Zaszczepną i odpowiedzialną funkcję waszej komisji powierzono nie po raz pierwszy. Uwzględniając doświadczenie, co można powiedzieć o niektórych szczegółach i specyfice dalszej pracy?

**N. AMIELEWICZ:** Co do zaszczepienia, to mam wręcz przeciwnie zdanie. Jest to bardzo odpowiedzialny obowiązek i to dla każdego członka każdej komisji — zgadzam się jak najbardziej. Dodam jeszcze, że jest to dość ciężka praca, choć na pierwszy rzut oka obecnie wykonujemy rutynowe czynności.

**KOR:** A mianowicie?

**N. AMIELEWICZ:** W myśl uchwały Republikańskiej Komisji Wyborczej sprecyzowaliśmy granice dzielnic wyborczych, sprawdzamy i ukladamy nazwiska obywateli mających czynne prawo wyborcze. Poszczególne osoby — oczywiście, na podstawie dokumentów z Rad terenowych o śmierci danej osoby itd. skreślamy z ewidencji, innych natomiast — w szczególności, mających prawo do udziału w sondażu, wpisujemy. Lokale dla przeprowadzenia, ich wygląd wewnętrzny i zewnętrzny, urny dla kartek, zapewnienie możliwości rzeczywistej tajności głosowania, transport przed i w samym dniu 9 lutego — słowem, mamy pełne prawo do roboty. Ustrzeż mnie Bóg przed grzechem samochwalstwa, jednakże chcę powiedzieć, że przebieg przygotowań oceniamy jako normalny. Pomagamy doświadczenie, jakie zgromadziliśmy w toku wyborów. Dla mnie osobiste, jak też dla większości członków komisji rejonowej oraz dzielnicowych jest to już piąta z rzędu małowa akcja.

**KOR:** Dajmy na to, dziś mamy prawo do udziału w sondażu obywatel odjeżdża na krótki okres z rejonu: delegacja autobusowa, turystyka, wczas, wyjazd do krewnych w Polsce, do związków, innych krajach — czy może wyrazić swoje zdanie, w stosunku do kwestii zaartej w kartce sondażowej?

**N. AMIELEWICZ:** Stworzyliśmy ku temu wszystkie możliwości, zdajemy bowiem sobie sprawę z wagi pytania, jakie zawiera kartka sondażowa dla obywateli Litwy, dla nowo opracowywanej Konstytucji RL i jej dotychczasowego założenia, jak również z tego, że każdego obywatela dotyczy ta kwestia, ponieważ jest jej rozstrzygnięciem. Kartki z republikańskiej komisji już otrzymaliśmy, więc obywateli odjeżdżających zgodnie z planami może ją otrzymać,

o komisja wyborcza również zgodnie z przepisami ma wykonać odpowiednie czynności.

**KOR:** Czyli wszystko idzie jak z płatka, żadnych trudności organizacyjnych i finansowych, żadnych nieporozumień komisja — władze terenowe, komisja — administracja gospodarstwa, organizacji, instytucji, wreszcie komisja — obywatele.

**N. AMIELEWICZ:** Tego nie powiedziałem. Trudności mamy pod dostatkiem. Chociażby finansowych: podczas wyborów na pokrycie swych wydatków każda komisja dzielnicowa średnio miała 500 rb., obecnie zaś dysponuje uszczuplonym funduszem, i to znacznie, bo przydzielono zaledwie 200 rb. Pomieszczenia, umeblowanie, jakieś akcesoria — z tym nie mamy większych kłopotów, chętnie idą nam na rękę kierownicy Rad terenowych, gospodarstw, DK, organizacje rejonowe. Gorzej jest obecnie z transportem: gospodarze środków lokomocji powołują się na rozrachunek gospodarzy i konieczność oszczędzania, taryfy autobusowe są bardzo wysokie. Co prawda, porozumieliliśmy się z dyrekcją naszego rejonowego przedsiębiorstwa transportu samochodowego, znaleźliśmy rozwiązanie, które zadowala obie strony. Wyjście z każdej sytuacji można znaleźć. Pod warunkiem, że sytuacja i poszukiwanie wyjścia od siebie też zależy...

**KOR:** Czy z tego wynika, że w pewnych wypadkach komisja jest bezsilna?

**N. AMIELEWICZ:** Komisja ma określone uprawnienia i działa w ich ramach. Mam na myśli co innego. Do komisji rejonowej i dzielnicowych zwracają się obywatele z pytaniami na temat, który wybiega poza ramy pełnomocnictwa komisji, a który można sprowadzić do tradycyjnego już „A co dalej?”. Jak wiadomo, kartka zawiera ustalenie przyszłej Ustawy Zasadniczej RL, że Państwo Litewskie jest niepodległą republiką demokratyczną oraz „tak” czy „nie”, aprobując czy odrzucając respondent to ustalenie. Wyraża się zdanie, że takie sformułowanie odpowiada i zakłada tylko jednoznaczny odpowiedź, nie uwzględnia różnorodności panujących dziś w społeczeństwie, różnorodności opinii i poglądów, bynajmniej w naszym rejonie, na przyszłość Litwy. Ślad też sceptycyzm określonej części ludności, a nawet ostrą krytykę pod adresem organizatorów sondażu. Ale to już inny temat. Raz jeszcze: komisja ma

pełne uprawnienia i obowiązki, w których ramach działa. Mam nadzieję, iż sprostamy tym obowiązkom.

Podziękowałem N. Amielewiczowi i... dokonałem błyskawicznego mini-sondażu na własną rękę. Oto co usłyszałem w skrócie telefonicznie:

**Danuta MIEZEWICZ,** funkcjonariuszka rejonowego OWIRu: Na razie określonego zdania na temat sondażu raczej nie mam.

**Zbigniew PIERCZYŃSKI,** ekonomista rejonowego węgla łączności: Ostatnio „K. W.” zamieścił Aide memoire Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej. Z wielką zyskacją czytałem ten dokument — szczególną uwagę zwróciłem na propozycję RP tolerowania i prawnego uznania możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa, tj. litewskiego i polskiego przez Polaków zamieszkałych na Litwie. Jako Polak jestem zwolennikiem szlachetnego hasła „Za Waszą i naszą wolność”, opowiadam się zatem za wolnością, suwerennością i niepodległością każdego narodu i państwa. Z tym tylko, że osiągnięcie prawdziwej niepodległości nie jest jakimś jednorazowym działaniem, skokiem w nieznaną, by nie zostać nagim i bosym. Należy uwzględnić realia. Powiedzy, dla naszego zespołu realia są takie, że miast dochodów wkrótce będziemy obliczać straty, bo już teraz szwankuje zaopatrzenie. Do słownictwa łopatkach leży program telefonicznej rejonu, bo nie otrzymujemy od miasteczek aparatów, nie możemy należeć do naprawiać sprzętu technicznego w służbach naszego węgla, gdyż brakuje części zamiennych.

**Wytautas SZILEIKIS,** zast. redaktora gazety rejonowej, weteran wojny i pracy: Nawet w mojej rodzinie, nie mówiąc już o społeczeństwie rejonu, są biegunowo przeciwstawne zdania co do sondażu. Sin bezapelacyjnie akceptuje zawarte w kartce założenia, ja natomiast dostrzegam próbę oszukania ludności i dalszego manipulowania z góry przesądzonymi wynikami sondażu. A zresztą, dlaczego jakiś sondaż, a nie solidne referendum w nurtującej mniejszości republiki kwestii? Nie dla mnie ta z premedytacją wyreżyserowana larsa.

**Paweł GRIAZNOW,** przewodniczący kolchozu „O pokój”, nie chciałbym mówić na ten temat i w ten sposób suglować swoją opinię całemu społeczeństwu. A i moment dla osobliwych wypowiedzi, nie jest najlepszy: akurat rosinymy kolejną grupę kierowników gospodarstw rolnych z Federacji Rosyjskiej, z obowodu kemerowskiego. Właśnie „tak” czy „nie” utrwałę na kartce 9 lutego.

Zanotował  
Michał ŁAWRYNIEC

## Rozmowa z M. Gorbaczowem

Sekretariat Rady Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy poinformował ELTA, że 5 lutego delegację LDPP w składzie Algirdasa Brazauskasa, Władimira Bieriozowa i Domasa Sznuksasa w Moskwie przyjął Michaił Gorbaczow. Celem wizyty delegacji było rozstrzygnięcie litwającego między KPZR i LDPP sporu majątkowego, a zwłaszcza los zajętego obecnie przez wojskowych Domu Prasy. Rozmowa trwała prawie półtorej godziny.

Większą część rozmowy zajęła wymiana poglądów na temat styczniowych wydarzeń w Wilnie. M. Gorbaczow potwierdził swoje wcześniejsze oświadczenia, że nie wie wiedział na temat przygotowywanej w Wilnie akcji. Członkowie delegacji LDPP szczegółowo opowiedzieli o prawdziwym przebiegu wydarzeń tych dni. Sekretarzewi Generalnemu KC KPZR M. Gorbaczowowi zaproponowano, by przywrócić w Domu Prasy stan sprzed 10 stycznia, osiągnąć konstruktywne porozumienie w sprawie dalszego funkcjo-

nowania tego dużego kombinatu poligraficznego. W sprawie podziął innego byłego wspólnego mienia M. Gorbaczow obiecał w najbliższym czasie przysłać przedstawicieli KC KPZR o szerokiach pełnomocnictwach dla załatwienia sprawy na miejscu.

Delegacja wyraziła duże zainteresowanie z powodu gmachu Litewskiej Telewizji i Radia, wieży telewizyjnej i zaproponowała bezwarunkowy ich zwrot gospodarzom. Prezydent ZSRR M. Gorbaczow, kilkakrotnie dodatkowo wracając do tej sprawy obiecał w najbliższym czasie dać wskazówkę dla rozstrzygnięcia jej po linii rządowej.

M. Gorbaczow ponownie potwierdził swe twierdzenie, iż Litwa powinna kierować się ustawą o wystąpieniu z ZSRR. M. Gorbaczow interesował się, kiedy kierownictwo Litwy zamierza wznowić negocjacje z ZSRR, i czy będą zmiany w oficjalnej delegacji Republiki Litewskiej. (ELTA)

## ZAPOWIEDŹ KONKURSU PIOSENKI POLSKIEJ

— I znowu, już tradycyjnie, w Nowej Wilejce Konkurs Piosenki Polskiej — informuje nas jeden z głównych organizatorów tej imprezy Wileński Miejski Wydział Kultury. Zaproponowano nam („Kurierowi Wileńskiemu”) uczestnictwo w komisje organizacyjnym konkursu. Termin (najbliższe dwa miesiące) oraz warunki podamy w najbliższym czasie, po uzgodnieniu ich z członkami jury komisji artystycznej. Dzisiaj — wszystkich zainteresowanych uczestnictwem informujemy na

razie o samym fakcie. Mimo smutnych, tragicznych dla naszego miasta, jak też całej Litwy wydarzeń w związku z agresją sowiecką, życie na bieżąco toczy się dalej. A więc ten, kto jest przekonany o dobrych możliwościach swego głosu, kto ma w swoim indywidualnym repertuarze atrakcyjne piosenki polskie — niech już zawczasu (indywidualnie, w gronie rodzinnym, bądź też szerszym — na scenie np. swego zespołu) ćwiczy. Inf. wł.

## Spotkanie z przedstawicielem Kanady

WILNO (ELTA). 4 lutego przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis przyjął pełnomocnego ministra ambasady kanadyjskiej w Moskwie Geralda Skinnera. Rząd Kanady uważnie obserwuje wydarzenia na Litwie i jest zaniepokojony sytuacją w niej, stwierdził przedstawiciel Kanady. Chciałby on, aby jak

najprędzej rozpoczęły się rozmowy między Litwą a Moskwą. Kanadę również bardzo interesują wyniki sondażu opinii mieszkańców Litwy. Co prawda, dotychczas nie jest jasne, czy przedstawiciele z Kanady przyjadą, aby obserwować przebieg sondażu lub nie; parlament Kanady jeszcze o tym nie zdecydował.

## Dokona się niezależnej ekspertyzy

Do Litwy przybyła specjalna komisja społecznej organizacji wojskowej ZSRR „Szczit” („Tarcza”). 3 lutego członków komisji Aleksandra Jewstigniejewa, Giennadija Mielkowa i Nikołaja Maskowceńkę przyjął przewodniczący Rady Najwyższej Re-

publiki Litewskiej Wytautas Landsbergis. Rząd Republiki Litewskiej przyznał komisji pełnomocnictwa w zakresie przeprowadzenia niezależnej wojskowej ekspertyzy działań, jakiej wojskowi ZSRR dokonali w dniach 11-13 stycznia 1991 roku na Litwie. (ELTA)

INFORMUJE „KURIER WILEŃSKI”

## Ubezpieczenie w dolarach

Szanowna Redakcjo! Syszalam, że od stycznia br. zmotoryzowani turyści udający się za granicę, np. do Polski, muszą płacić ubezpieczenie w dolarach, albo innej tzw. twardej walucie. Prosiłabym o szersze wyjaśnienie tej kwestii.

M. WISZŃEWSKA

O skomentowanie listu poprosiliśmy starszego komisarza „Ingosstrachu” Romana MIKIEWICZA.

— Ubezpieczenie dla zmotoryzowanych turystów udających się za granicę obowiązywało zawsze i jest ono aktualne w całym świecie. Tylko, że dotychczas płacono je w rublach. Tak zwana „błękitna karta” obowiązkowa była dla wszystkich autobusów. Były też ubezpieczenia dla osób prywatnych (oczywiście za ich zgodą), no i udających się na dłuższy czas, np. studentów. Od nowego roku cena 50 do-

szyla wielu, ale cóż, taki jest wymóg dnia. Zresztą, dzisiaj zmieniła. Na dzień dzisiejszy zmotoryzowani turyści, jeżeli udają się do Polski, muszą udzielić „Zigul”, plac ubezpieczenia na 15 dni. O ile będą za granicę miesiąc, cena wzrosła do 40 dolarów, a gdyby cały rok musieliby zapłacić 310 dolarów. Co się tyczy autobusów — to za jeden (trzeba płacić 75 dolarów (15 dni), 100 dolarów na miesiąc, a na rok pobytu cena wyniesie 650 dolarów. Powyższe rozliczenia podajemy w dolarach, chociaż jak nadmieniam, powyżej, mogą one być przeliczone w dowolnej tzw. twardej walucie. We wszystkich kwestiach prosimy się zwracać do nas „Ingosstrach”, ul. Odminis 3 od godz. 10 do 13. (z wyjątkiem sobót i niedziel). Poza tym ma sobót i niedziel oddział w Ładzijai, my też swoją tam się ubezpie-

## Mimo wszystko głosuję „za”

Przeżyłtam gdzieś kiedyś, że czas nie mierzy się w dni i miesiące, ale w dniach, jakie miały miejsce, zadowolony sobie spokojnie, zadowolony w komórkach, w których na wiele, wiele lat, wcale wypłynęło na powierzchnię, by zdumień, porażką ożywczością. Ten świat, ten świat, który wytworzył nas z równowagi psychiki i fizycznej, który czarną krawędzią rozdzielił wmyl przyjaźni, z radością, z miłością — to jest świat, który przetrwał, mimo trudnym czasie żyjemy, mimo rozterek, niepewności, mimo. A jeśli są rozterki i niepewność, to ten wybór jest szczególnie trudny. I mimo wszystko musimy go dokonać. Właśnie w tym momencie, w tym momencie sondażu — czy jest to niepodległa demokra-

odpowiem na to pytanie, ponieważ, że się cofnę pamięcią w tamte lata, gdy się „ugruntowywała władza radziecka” na Litwie. Jako dziecko byłam świadkiem wywózki do Syberii i ciągłego, latami trwającego strachu. Wywiozła czy nie wywiozła? A teraz wspomnienie z lat bliższych. Pamiętam, z jakim entuzjazmem większość z nas powitała przebudowę w Związku Radzieckim. Opowiadają ludzie, że nawet starszyski modliły się w kościołach o zdrowie Gorbaczowa. Jakież gorzkie rozczarowanie nas spotkało! Zamiast wolności i demokracji — czołgi i strzały w bezbronnym tłum. Nie byłabym szczera, gdybym powiedziała, że nie mam żadnych wątpliwości głosując „za”. Nie jestem pewna, czy panowie

la znowu nie zaczęła prowadzić na lamach prasy antypolskiej nagonki, która nie tylko nas boli i obraża, ale i utrudnia dobre stosunki z Litwinami. Chciałabym również jednak, że ci ludzie również zrozumieli, że w zszycyśmy — i Litwini, i Polacy, i wszyscy, którzy tu mieszkamy, jesteśmy dziećmi jednej matki — Litwy i mamy jednakowe prawa i obowiązki. Jestem nauczycielką i marzę, nie mam już wpaść w dzieciom miłość i szacunek do ludzi wszystkich narodowości i do ziemi ojczystej. Chcę widzieć w ich oczach spokój, radość, beztrósk, a nie lęk i niepokój, jak to jest teraz. Czy tak będzie? Myślę, że zależy to od nas wszystkich. I moje TAK w sondażu będzie próbą walki o uśmiech w oczach dzieci. Inna WAI ENTYNOVICZ



# GDY IŁOŚĆ RZUTUJE NA JAKOŚĆ

Kiedyś oprowadzałam po Wilnie dziennikarkę z Warszawy. Pokazałam jej m. in. nasze sklepy warzywne, które w porównaniu z analogicznymi placówkami w innych regionach ZSRR wyglądały całkiem przyzwoicie. Dziennikarka obejrzała nasze ziemniaki wielkości włoskiego orzecha, także jabłuszka i ciężko westchnęła:

— Czy mam być szczerą?  
 — Oczywiście.  
 — Więc takie warzywa i owoce u nas skarmia się bydło — powiedziała.

Cóż, wszystko się ujawnia przez porównanie. Na tę Federację Rosyjską wyglądały dość ładnie, ale z Polską, która słynie z warzywnictwa, nie mogliśmy się równać.

— Dlaczego tak jest? — pytał dyrektora Wileńskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Handlu Warzywno-Owocowego Donatasa WONTWILE.

— Zasada bardzo prosta: jakość robią nadwyżki. Ponieważ nie mamy pod dostatkiem towarów — nie mamy co mówić o jakości. Musimy sprzedawać to, co mamy.

— Skąd się biorą np. te małe jabłuszka pełne plam i nierządno zbroczające?

— Z Gruzji i Azerbejdżanu. Nie da się ich porównać z jabłkami z Węgier, Polski, Moldawii, czy nawet Litwy.

— Nie możemy sami siebie zaopatrzyć w jabłka?

— Nie. Nasze owoce są dobre, ładne, ale można je przechowywać najwyżej do Nowego Roku. Więc też pozostałe 2 tys. ton, których powinno wystarczyć do lata — to importowane z innych republik. Podobnie rzecz ma się z cebulą. Są u nas niezłe gatunki, ale aby „przetwarzać” zimę cebula powinna być doskonale wysuszona, a my nie posiadamy takich suszarni. Musimy więc sprowadzać cebulę z Uzbekistanu. A Uzbekistan wysubrował nam nagle cenę z 90 kop. do 120 rb.

— W co u takim razie jesteśmy w stanie sami się zaopatrzyć?

— Jak wykazała praktyka ubiegłego roku wystarczyło nam na całą zimę jedynie własnych buraków i kapusty. W br. będziemy mogli łatwo sprzedać jej nadwyżki (około 40 ton).

— Handel warzywny — to dziś bodajże jedyna gałąź, w której nie obowiązują talony. Czy wystarczy wobec tego wszystkim? Czy sklepy Wilna będą miały pod dostatkiem towarów do nowego sezonu?

— Chodzą parę widocznie o pięć podstawowych rodzaj warzyw: ziemniaki, marchew, buraki, kapuste, cebule. Ziemniaki są, obok chleba, najbardziej chłodliwym artykułem spożywczym w naszym klimacie. Mamy ich obecnie w hurtowniach 7,5 tys. ton. Tego powinno wystar-

czyć do 1 maja. Poza tym na wiosnę wykupimy u ludności ziemniaki z kopców — około 4—5 ton. Marchwi wystarczy do czerwca. Buraków i kapusty do nowego sezonu. Gorzej mają się sprawy, jak już mówiłem, z cebulą. Mamy załedwie 660 ton, a więc wystarczy do 1 kwietnia.

— Jesteście chyba mniej uzależnieni od centrów i kontaktów związkowych niż inne gałęzie handlu?

— Ależ nie. W ciągu roku nasze hurtownie „przepompowują” 100 tys. ton towarów, z czego 60 — to artykuły pochodzenia republikańskiego. Resztę sprowadzamy: melony i kawony, mandarynki i pomarańcze, winogrona, cytryny, nawet czosnek. To wszystko zależy od „obcego” producenta. Jesteśmy właśnie na etapie zawierania umów zarówno z wytwórcami związkowymi, jak też rejonami i gospodarstwami republik. To bardzo skomplikowany proces. Mamy już umowy z Federacją Rosyjską, Kaukazem i Azją Środkową, z wieloma rejonami republik. Jeżeli chodzi o region podwiślański, to stosunkowo łatwo domówiliśmy się z rejonem solecznickim, gorzej — z wileńskim.

— Czy nie można by zamówić więcej owoców cytrusowych za granicą?

— Można, ale za walutę, której nie mamy. Jesteśmy poza tym instytucją na dotacji, więc też nasze możliwości są ograniczone. Np. mamy obecnie (przechodzą kwartanne) 200 ton pomarańczy, 70 ton cytryn — ale to są naprawdę śmieszne ilości, które nie zaspokoją zapotrzebowania Wilna.

— Gdyby nie spółdzielcy — marnie byśmy wyglądali?

— Tak. Pod względem cen za to nie da się nas porównać. Ludzie muszą dobrze się namyślić, aby pozwolić sobie kupić kilo mandarynek za 7—8 rb.

— Czy w związku z prywatyzacją nie grozi waszemu przedsiębiorstwu likwidacja jako ogniw pośredniego? Przecież, o wiele taniej i wygodniej dostarczać towar wprost z gospodarstw do sklepów.

— Nie wszystko daje się w ten sposób transportować. Proszę nie zapominać też, że oprócz handlu detalicznego zaopatrujemy w warzywa i owoce szpitale, przedszkola, szkoły, stolówki robotnicze, restauracje, kawiarnie. Zbyt duży też mamy kapitał podstawowy, aby nas można było tak łatwo wykupić. Dysponujemy sześcioma wyspecjalizowanymi hurtowniami-chłodzarniami, w których przechowuje się owoce i warzywa zimą i latem. Któż może sobie pozwolić zakładać takie chłodzarnie w trybie indywidualnym? Poza tym mamy zakłady przetwórcze, 36 wyspecjalizowanych sklepów. Właściwie można by skle-

po wykupić ten czy inny kramik, ale każdy z nich oddzielnie nie może zatrudnić santechnika, stolarza, czy elektryka na pełny etat i jedynie po to, by dwa razy w roku coś tam naprawił.

— Czy w epoce ogólnej drożyzny źródłem również warzywa?

— Wszystkie zdrożeje. Rosną koszty produkcji: woda, elektryczność, transport, ubezpieczenia. Gimnastykujemy się jak możemy, jeżdżymy po całym Związku w poszukiwaniu tanich towarów, kalkulujemy, kombinujemy. Aby zmniejszyć deficyt wynajmujemy poza sezonem swe kamery chłodnicze innym organizacjom, np. stowarzyszeniu transportowemu z Niemiec Baltic Union. Niestety, nie wiemy jak się ułożyć budżet miasta. Staramy się też oszczędzać przewożąc w miarę możliwości towary z gospodarstw wprost do sklepów, likwidując w ten sposób wydatki na transport, załadunek, wyładunek. Bywa niestety częstokroć, że oszczędzamy za cenę, którą otrzymujemy. Jesienią br. wybrakowaliśmy 10 proc. buraków. Nie odpowiadaly standardowi. Ale to można robić tylko wtedy, gdy się ma pod dostatkiem produkcji. Większość towarów bieżących w złym stanie, byle pokryć zapotrzebowanie. Z tego też powodu zawieramy umowy w br. nie ustalając z góry cen. Bo po co, jeżeli i tak będziemy produkować, byle nie była katastrofalnie zła. Wileński Kombinat Ciepłarniowy dostarcza nam np. szczyptorki po cenach jakie sam ustala. A to dlatego, że nie ma konkurenta.

— Kiedy można się spodziewać innych nowalijek z ciepłarni?

— Gdzieś w połowie marca.

— Wracając do tematu — czy nie może stać się tak, że taniej będzie sprowadzać warzywa zza granicy niż je hodować? Tak dzieje się np. z jajkami w Polsce.

— Wszystko możliwe. Szwajcarzy i Holendrzy słynący ze swego ogrodnictwa sprowadzają za swą granicę koper. To im się opłaca. Szwedzi w ogóle doszli do wniosku, że rolnictwo w ich klimacie jest nierentowne... Myślę, że gdybyśmy układali swe stosunki ze Związkiem Radzieckim właśnie na zasadzie korzyści ekonomicznej — jak kraje Wspólnego Rynku — wszystko między nami układałoby się jak najpomysłniej. Należy tylko „przekalkować” EWG. Wzajemna korzyść łączylaby nas silniej niż wszelkie sztucznie narzucone związki...

— I to jeszcze raz potwierdźliby potrzebę istnienia pańskiego przedsiębiorstwa, prawda?

— No widzi pan!

Rozmawiała  
 Barbara ZNAJDZIŁOWSKA



**KTO URODZIŁ SIĘ 6 LUTEGO**

Elegancki, dowcipny — okazuje temperament artystyczny. Jest to osoba przyjemna, zachowująca się w sposób uprzedzający. Lubi towarzystwo dobrane i subtelne. Potrafi nie obliczać na chłodno i umiejętnie układa swe życiowe projekty. Dąży prosto do swego celu pozbawiając wszelkie przeszkody. Sam

## Telewizja

**ŚRODA, 6 LUTEGO**  
 Moskwa I  
 5.30 — Poranek 8.00 — Kuriert interesu. 8.15 — Program literacko-artystyczny. 9.10 — Kreskówki. 9.50 — Film fab. „Los rezydentów”. Seria 2. 11.00 — TSN. 11.15 — Poezja A. Puszkina. 14.00 — TSN. 14.15 — „Szpital na przedmieściu” Odc. 17. 15.15 — Film-koncert. 15.45 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. angielskiego). 16.45 — Chwilę poezji. A. Pseniczny. 16.55 — Film dok. 17.55 — TV film fab. „Gagmen”. Odc. 3. 18.25 — TV film fab. „I love you, Pietrowicz”. 20.00 — Czas. 20.45 — Spektakl TV. 21.35 — Wieczór twórczy. 23.30 — TSN. 23.55 — Film dok. 0.15 — TV film fab. „Motyl Arbatu”. Film I, „Stary dom”.

**Telewizja Polska**  
 10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedświatko. 10.35 — Teleferie. 11.00 — Kino teleferii. „Dom na głowie”. (6) — serial TP. 11.30 — „Dynamia” — serial prod. USA. 12.20 — Przyjemne z pożytecznym. 12.40 — „Po sześćdziesiątce” — Program dla wszystkich. 13.00 — Aktualności telegazety. 16.10 — Uniwersytet naukowców. 16.40 — Program dnia. 16.45 — Wiadomości. 16.55 — Video-Top. 17.05 — Kino teleferii: „Robin Hood”. (9) — serial prod. ang. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Biznes. 19.00 — „10 minut”. 19.10 — Klinika zdrowego człowieka. 19.30 — Sprawa dla reportera. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynamia” — serial prod. USA. 21.55 — Film dok. 22.25 — Śpiewać każdy może. 23.00 — Program publicystyczny. 23.30 — Wiadomości wieczorne.

**CZWARTEK, 7 LUTEGO**  
 Moskwa I  
 5.30 — Poranek. 8.00 — Według danych MSW. 8.15 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. ang.). 9.15 — Kreskówki „Skradziony pudeł”. 9.25 — Film fab. „I love you, Pietrowicz”. 11.00 — TSN. 11.15 — Dzieciacy klub muzyczny. 14.00 — TSN. 14.15 — „Szpital na przedmieściu”. Odc. 18 i 19. 16.15 — W 100 rocznicę urodzin. S. Prokofiewa.

**Telewizja Polska**  
 10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedświatko. 10.35 — Teleferie. 11.25 — „Dzieci jak to dzieje” — film fab. prod. rad. 12.30 — Szkoła dla rodziców. 12.50 — Aktualności telegazety. 15.00 — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. 16.50 — Program dnia. 16.55 — Wiadomości. 17.05 — Kino teleferii: „Robin Hood”. (11) — serial prod. ang. 18.00 — Video-Top. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Raport 19.00 — „Odbicia” (7-ost.) — serial TP. 20.00 — Od „Kapitału” do 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Na skrzydłach orłów” (1) — film fab. prod. USA. 22.10 — Kinomania. 22.40 — Film dok. 23.15 — Studio sport. 23.40 — 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.55 — Panorama światowego sportu. 0.25 — Weekend w „Jedynce”. 0.35 — Program rozrywkowy.

jest przyczyną wrogoci innych ludzi i przeję, jakie go w tym dotykają. W sprawach politycznych okazuje dużo tolerancji i intelektu swej generacji i może wyjść poza granice tabu, podpadających pod zakazy.

Umysł jego jest prawy i szczerzy. Interesuje się ludźmi i wianiem charakterów ludzkich i jest sentymentalny i pogodny. Jego miłość realizuje się w końcu w małżeństwie. Może w rymać spadek. Do jego wad należy pewna indolencja. Nieraz układa mu się w życiu, że staje się zaleźnym od dobrej woli innych.

Redaktor  
 Zbigniew BALCEWICZ

## Kalendarium

- ◆ Środa (6.II) jest 37 dniem 1991 r. Do końca roku pozostało 328 dni.
- ◆ Imieniny: Doroty, Bohdana, Tytusa.
- ◆ Znak Zodiaku — Wodnik.
- ◆ Wschód słońca 8.02, zachód — 17.06. Długość dnia — 9 godz. 04 min.

## Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 lutego zachmurzenie zmienne bez opadów, wiatr południowo-wschodni umiarkowany, temperatura 9—11 stopni mrozu.

W ciągu następných dwóch dni lokalne opady śniegu. Temperatura w nocy 8—13, w dzień 3—8 stopni mrozu.

Wyraza szczerzego współczucia koleżance Genowefie PAŁOWSKIEJ z powodu śmierci zespołu nauczycieli Wileńskiej Szkoły Średniej im. Adama Mickiewicza.

## Ekran

- LITUWA** — „Zabij mnie, glino!” (Polska, 2 odc.) o 11, 13.30, 16.00, 18.30, 21.
- HELIOS** — I sala — „Przelatując kanały” (USA) o 11.30, 13.50, 16, 18.10, 20.20. II sala — „Człowiek z Rio” (Francja — Włochy) o 10.35, 12.50, 15.10, 17.30, 19.50. „Przelatując kanały” (USA) o 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20.
- PERGALE** — „Brygada kryminalnej policji” (Francja) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
- WINGIS** — „Przelatując kanały” (USA) o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
- LAZDYNAI** — „Kobieta dnia” (ZSRR) o 11.30, 16, 17.45. „Jeszcze jedna wieź” (Indie, 2 odc.) o 13.15, 19.30, 9, 10.11. „Samson i Sally” (kreskówka, Dania — Szwecja) o 10 (dla dzieci).
- TAIKA** — I sala — „Nigdy nie mów „nigdy” (Anglia) o 12, 14.40, 17.20, 20, 9, 10.11 — „Sadko” (ZSRR, w jęz. lit.) o 10 (dla dzieci).
- AIDAS** — „Lowelas” (ZSRR) 9.11 o 16.30, 18.30, 20.30, 10.11 o 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

- DRAUGYSTE** — „Nigdy nie mów „nigdy” (Anglia) o 12.30, 17, 19.40. „Samson i Sally” (kreskówka, Dania — Szwecja) o 15.10 (dla dzieci).
  - AUSZRA** — „Oficer z różą” (Jugosławia, dla dorosłych) o 10.30, 14.50, 19.10. „Trójkat bermudzki” (Polska) o 12.40, 17.
  - PLANETA** — „Zawodowiec” (Francja) o 12, 14, 16, 18, 20.
  - ADRIA** — „Życie jest piękne” (Jug.) 8.11 o 16, 18, 20, 9, 10, 11, 6, 14, 16, 18, 20.
  - TEWYNE** — „Operacja B” o 12, 14. „Lista ofiar” o 16. „Śmierć na przekór” o 18. „Polna orchidea” (USA, 2 odc. dla dorosłych) o 20.
  - WIDEOSALON** — 6, 8—10.11 „Piękny Jonny” o 18.15, 10.11 „Polna orchidea” (USA, 2 odc. dla dorosłych) o 20, 8—10.11 „Kosmiczne jaja” o 16.30, 10.11 — Kreskówki o 15 (dla dzieci).
- Abiturienti Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza zapraszają
- NA TRADYCYJNA STUDNIOWKE**  
 która odbędzie się 10 lutego o godz. 17.00

**KURIER Wileński**

Informacji udzielamy pod nr tel. 61-15-16. Ogłoszenia oraz reklamy przyjmujemy przy ul. Wileńskiej 6, pokój nr. 1, (tel. 61-35-41), od godz. 14 do 17.

Diennik społeczno-polityczny. Druk. Nawiązałski. Ukazuje się od 1 lipca 1953. Cena 10 kop. Indeks 67218. Zam. Nr. 124.